

Cena 4 grosze, na pomoc głodnym.

BRACIA!

POLACY, RUSINI I LITWINI.

Przed stu laty z górą 3-ch Monarchów, skorzystawszy z naszej niemocy, sprowadzonej wzajemnymi rozterkami zabrali nam Ojczyzną ziemię, podzielili się nią i czerpią dotychczas jej bogactwa, a nas ujarzmili, odbierając swobodę samoobrony, ojczystej mowy, wiary, nauki i obłożyli podatkami, z których małą część obracają na nasze potrzeby, a przeważnie używają na wojsko, policję, żandarmów, szpiegów i urzędników, aby mieć kim nas gnębić, trzymać w strachu, posłuszeństwie, waśnić między sobą i zmuszać wzajemnie się mordować! Pan Bóg nareszcie zlitował się nad nami, bo sprawił, iż Cesarze się z sobą poróżnili, przez co dał nam wskazówkę i możność wyswobodzenia się z pod ich Jarzma!

Lecz nie wiercie obietnicom każdego z Cesarzy, że idą oswobadzać, by zjednać sobie naszą pomoc, bo oni pragną nie waszego dobra, a swoich z was i waszego mienia korzyści!

Ażeby zdobyć wolność rządzenia się sobą i swem mieniem musimy przestać wzajem się mordować na ich rozkazy ze strachu, bo siłę my stanowim, jeżeli się zjednoczym. Jednostki, wsie, miasta, powiaty mogą być zniszczone, gdy odmówią posłuszeństwa tyranom, ale gdy cały naród jednoznacznie wystąpi, to oni będą bezradni i poniewoli dopiero zgodzą się nadać nam swobodę.

Przemawia do Was starszy brat, co już 53 lat dawał dowody miłości swobodnej Ojczyzny i dobra ludu, więc możecie mu zaufać. Nie lękajcie się chlubnej śmierci w walce o wolność braci, sióstr i dzieci, bo śmierć każdego jest w ręku Boga, a komu ona przeznaczona, to go nie minie, choćby ukrył się pod ziemią!

W 1863 r. wielokrotnie byłem wystawiony na cel strzałów Moskali, jednak żadna kula nie drasnęła mnie, bom wierzył, że nie zginę. Przewidujący zaś śmierć kolega, ukrywał się, leżąc za grubym drzewem, a kula go zabiła.

Nie spodziewajcie się, by możni, zwłaszcza żydzi dobrowolnie złożyli fundusze dla ludu, pozbawionego pracy, na przetrzymanie klęsk wojny lecz zorganizujcie Samopomoc, by niedać z siebie zdzierac i zniewolić bogaczy do ofiar. Nie działajcie jednak samopas, ale wybierzcie sobie naczelników, którzy będą kierować waszymi czynami, z sobą będą się znosić i znów wybiorą sobie Wodza i t. d. tym sposobem cała ludność kraju będzie zorganizowaną w jednomyślnie działający naród!

Lecz nie marnujcie sił swoich przez przedwczesne mieszanie się do walki z sobą wrogów jedynie, dla korzystania z kroci porzuconej broni na placach boju, nieście pomoc rannym, wynosząc ich z ognia na bezpieczne miejsca, a broń i amunicję od nich i poległych zebraną chowajcie do czasu, kiedy Europa zacznie układać warunki pokoju. Gdy zobaczą, że jesteśmy zjednoczeni duchem i gotowi siłą poprzeć swe żądania, to bracia z wojsk Cesarzkich, Legjony Polskie i Emigracya przyjdą nam pomagać, a Europa widząc naszą groźną postawę, może w widokach ujęcia nas sobie, zjednoczyć trzy zabory i ustanowić Samorząd bez walki. Gdyby zaś który z Cesarzy, wróg Słowian opierał się zwrócić nam co zabrał, to siłą zjednoczoną go do tego zmusimy!

Bo silnym pomagają, a słabego każdy krzywdzi!

Przytem pamiętajcie, że od doboru Naczelników zacnych, przyszłość Wasza jest zależną!

Więc wybierajcie nie ludzi ładnie mówiących, lecz co czynami wykazali swą sprawność i miłość ludu. A tych, co nie zawiodą waszego zaufania wybierzcie potem do Samorządu Polskiego, nie dopuszczając doń takich, co trza było ich niewolić do ofiarności lub udziału w walce o swe prawa Bogiem nadane, korzystania ze swej pracy, bo oni dobrawszy się do władzy, wyzyskiwaliby ją na swój osobisty pożytek.

Wasz starszy brat K. J. MIECZ.



